

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 53-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Gona 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

W oczekiwaniu decydujących godzin Dziś konferencja w Warszawie

W gorączkowym oczekiwaniu minie dzisiejszy dzień w Łodzi.

Jakie będą wyniki konferencji warszawskiej? Z czym wróca delegacja?

Nie spodziewamy się wielkich triumfów! Przemysłowcy silni są, bo magazyny mają pełne i strajku się nie boją. Hardzi są dziś — przyjdzie czas, że spuszczą z tonu. Dziś — nie.

Zwróciliśmy się kolejno do wszystkich związków, których delegaci wyjeżdżają do Warszawy, wszędzie otrzymaliśmy jedną zgodną odpowiedź:

— Nic nie możemy jeszcze powiedzieć. Strajk trwa — jedziemy do Warszawy uzbrojeni w tę broń. Jak się potoczą pertraktacje — nie wiadomo.

U czynników urzędowych również żadnych informacji zdobyć nie mogliśmy. W ciągu dnia wczorajszego wszędzie trwały konferencje tajne. Co postanowiły związki nie wiadomo? Co zamysłają przemysłowcy nie wiadomo?

A Rząd? Tylko Rząd jasno oświadczył przez usta min. Jurkiewicza, że zdecydowany jest wyczerpać wszystkie środki w pośrednictwie, aby doprowadzić do zgody.

Czekamy. Strajk trwa i trwać musi, ale skończyć się winien natychmiast, skoro konferencja warszawska przyniesie pomyślne rezultaty.

Sytuacja w trzecim dniu strajku

Elektrownia, gazownia i telefony nadal czynne

W ciągu dnia wczorajszego w sytuacji strajkowej w Inst. użyt. Publ. w Łodzi nie zaszły prawie żadne zmiany. Zdecydowanie trwają przy strajku tramwajarze. Elektrownia w dalszym ciągu jest czynna i komisja strajkowa nie ma żadnej rady na to, by pracownicy tej instytucji przyłączyli się do strajku.

Zwolnieni zostali również od strajku arty-

ści i personel techniczny Teatru Miejskiego, którzy natomiast opodatkowali się na rzecz strajkujących włóknarzy.

Robotnicy sezonowi odbyli w dniu wczorajszym zebranie, na którym postanowili bez względu na to trwać w akcji strajkowej, aż do odwołania jej przez władze związkowe. Telefony są czynne.

Okręg łódzki

sam rozpoczął walkę

Wbrew rozpowszechnianym wiadomościom o strajku w całym przemyśle włókienniczym korespondenci „Hasła” donoszą, że w okręgach białostockim i bielskim czynne są wszystkie fabryki.

W kanalizacji

praca w pełnym toku

Jak się dowiadujemy z Wydziału Kanalizacji i Wodociągów, wszystkie biura Wydziału i personel techniczny pracuje zupełnie normalnie.

W dniu 16 b. m. pracowało na odcinkach 492 robotników, natomiast w dniu dzisiejszym powróciło do pracy 1700 robotników, co stanowi 95 procent ogólnej liczby zatrudnionych.

Tramwajarze dziś zdecydują

o przystąpieniu do pracy

Dowiadujemy się, że dziś rano odbędzie się zebranie związku tramwajarzy, na którym zdecydować się, czy tramwajarze nadal będą strajkować, czy też przystąpią do pracy.

Ponieważ uchwała strajkowa zapadła większością zaledwie 6 głosów, istnieje nadzieja, że tramwaje dziś wyruszą.

Niech byłoby zdycha — a mięso drożeje

„Mądry” sposób poparcia włóknarzy

W dniu wczorajszym Rzeźnia Bałucka stała się widownią krwawych zajęć na tle strajkowym.

O godzinie 11-iej przed południem do rzeźni przybyli robotnicy rzeźniccy, w celu sprawdzenia, czy odbywa się ubój i oto okazało się, że hurtownicy rzeźnicy sami sobie radzą i dokonywują uboju bydła. Wówczas robotnicy wezwali hurtowników, by odprowadzili napowrót do obór bydło przygotowane do uboju. Gdy wezwanie to nie odniosło skutku, robotnicy zwolnili bydło z pęt i wypuścili je na ulicę. Powstała wielka awantura połączone z bójką, w rezultacie której prezes związku hurtowników miesięczny 49-letni Szmul Rozensohn, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej 13 i 50-letni Jakób Lewkowicz (Aleksandryjska 20) otrzymali kilka ran no-

Kuchciak szalony

Jest taki pan Kuchciak, sekretarz związków istniejących na papierze pod szyldem Z. Z. P.

Wyżej wspomniana osoba ogłasza wśród najbliższej rodziny i sympatyków strajk generalny w całej Polsce z ostrym przebiegiem pod hasłem 80 procent podwyżki dla włóknarzy. Zarząd Centralny Z. Z. P. w Poznaniu zaniepokojony jest podobno taką energią p. Kuchciaka.

Zachodzi obawa, że tymczasem ogłosił strajk generalny z ostrym przebiegiem... władze umysłowe p. Kuchciaka.

Uwaga! Nie drażnić gościa!

Włókniarzom monachijskim przyznano 5 proc. podwyżki

BERLIN, 17.10. Wczoraj komisja rozjemcza w zatargu włókienniczym przyznała włókniarzom monachijskim 5 procent podwyżki. (ATE)

Nowa sensacja z za kulis P. P. S.

Posel Zaremba organizuje „marsz na C. K. W.”

Wczorajszy „Przedświt” zamieszcza sensacyjną informację pod wielkim tytułem „posel Zaremba członek CKW. robi rozłam PPS.”

Artykuł stwierdza, że pos. Zaremba już oddawna reprezentuje w PPS. kierunek najskrajniejszych tendencji i dąży świadomie, a konsekwentnie do wywołania rozłamu w partii.

W konkluzji artykułu znajdujemy sensacyjną wiadomość o tajemnym posiedzeniu, które odbyło się we wtorek w domu Zw. Kolejarzy na ul. Czerwonego Krzyża.

W zebraniu wzięło udział szereg osobistości z PPS. a przewodzącym pos. Zaremba i senatorka Kłuszyńska.

Zebranie wyłoniło delegację pod przewodnictwem tych dwóch osób z poleceniem udania się do C. K. W. i zażądania represji względem organizacji PPS.

Represje polegać miałyby na: 1) nieuznaniu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, 2) rozwiązaniu Warszawskiego O. K.

Litwa przygotowuje się do konferencji z Polską

KOWNO, 17.10. Od szeregu dni odbywa ją się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przygotowania do konferencji polsko-litewskiej, mającej się rozpocząć dnia 3 listopada r. b. w Królewcu. W związku z tem, przybyli do Kowna poseł litewski w Berlinie Sidikauskas i poseł litewski w Moskwie Peitruszajkis. Skład delegacji litewskiej do rokowań będzie identyczny jak na poprzedniej konferencji. W wywiadzie prasowym Waldemarasa oświadczył, iż w rokowaniach tych Litwa absolutnie nie zmieni swego stanowiska w sprawie Wilna. (ATE)

R. i mianowaniu komisarzy wreszcie 3) nie zawieszaniu i oddaniu pod sąd kilku wybitnych członków t. zw. „klikki warszawskiej”.

Tyle „Przedświt”.

Jak się dowiadujemy, odbyło się zebranie CKW. Oficjalnie kierownicze czynniki PPS. oświadczyły, że na posiedzeniu tem nie rozpatrywano żądań delegacji pos. Zaremba. Natomiast CKW. przyjął szereg delegacji

związków zawodowych robotniczych i informował się o panujących nastrojach.

Obrady odroczone.

Dalsze „śledztwo” będzie prowadzone na drugim, specjalnym posiedzeniu jeszcze w tym tygodniu.

Sprawa cała, żywo ilustrująca te fermenty, jakie toczą organizm PPS., wywołała niezwykłą sensację w kołach politycznych.

Konflikt litewsko-łotewski

Rząd łotewski atakuje ostro Waldemarasa i jego politykę

BERLIN, 17.10. Biuro Wolfa oraz cała prasa berlińska podaje nowe depeze o zastrzeżeniu stosunków między Litwą a Łotwą, przytaczając wywiad udzielony przez premiera Waldemarasa prasie, w którym to wywiadzie pan Waldemarasa ostro zaatakował łotewskiego ministra spraw zagranicznych Balodisa, za poruszoną przez niego na ostatnich obradach Ligi sprawę kolei libawsko-romneńskiej.

Waldemarasa w wywiadzie tym oświadczyć miał, że minister Balodis, który przed objęciem teki ministra spraw zagranicznych był posłem łotewskim w Kownie i do tej pory tego urzędu nie złożył, stał się dla Ligi persona in grata.

Jednocześnie prasa berlińska podaje odpowiedź ministra Balodisa na ten atak ze strony premiera litewskiego, w uprzejmej, ale kategorycznej formie odpierającej atak litewski i oświadczającej, że w tych warunkach akredytowanie nowego posła łotewskiego w Kownie nie będzie tak długo potrzebne, do póki pan Waldemarasa będzie stał na czele rządu litewskiego,

Atak Waldemarasa na łotewską politykę zagraniczną będzie musiał doprowadzić — pisze „Germanja” — do bardziej polonofilskiej orientacji łotewskiej polityki zagranicznej i do mocniejszego jeszcze podniesienia przez Łotwę sprawy kolei libawsko-romneńskiej. Polityka litewska natomiast może liczyć na poparcie unii sowieckiej. (PAT).

Niemiecka wyprawa naukowa aresztowana u stóp Himalajów

BERLIN, 17.10. Władze chińskie w Kaskar aresztowały niemiecką ekspedycję naukową, badającą zachodnie Himalaje i chiński Turkestan. W skład tej ekspedycji wchodzi Trinker i Deterra oraz Szwajcar Basshard. Poseł niemiecki interwenjował u rządu nankińskiego, który zwrócił się telegraficznie o wyjaśnienie do gubernatora prowincji chińsko-turkestańskiej. Gubernator zapytanie to zignorował.

Hyjenu Komuny żerują na trupach

Z pogrzebu ofiar katastrofy budowlanej chcieli zrobić czerwoną demonstrację

Tłum wywrotowców obrzucił policję kamieniami

PRAGA, 17.10. Wczoraj odbył się tu pogrzeb 9 ofiar katastrofy budowlanej. Reszta ofiar została już pochowana w swoich miejscach zamieszkania.

Pogrzeb ten był jedną wielką manifestacją żałobną całej ludności Pragi.

W pogrzebie wzięło udział przeszło sto tysięcy osób, z przedstawicielami władz i związków robotniczych.

Ulice, któremi przechodził kondukt pogrzebowy były zamknięte dla ruchu.

Miasto było oświetlone latarniami osłoniętymi krepą.

Na znak syren praskich i dzwonów kościelnych nastąpiła jednogminutowa przerwa, celem oddania pamięci zmarłym.

Nieimiłym zgryztem w uroczystościach było wystąpienie komunistów, którzy z pogrzebu chcieli uczynić demonstrację przeciw rządowi.

Za konduktem kroczyli komuniści z czerwonymi sztandarami. Po ceremoniach pogrzebowych, komuniści zwołali przed cmentarzem wiec, wygłaszając demagogiczne przemówienia.

Policja zmuszona została do interwencji.

Tłum wiecujących obrzucił policję kamieniami, w wyniku czego dwóch policjantów zostało rannych. Ogółem aresztowano 50 osób.

Dzienniki praskie bez względu na kierunek polityczny ostro napiętnowały wystąpienie komunistów w czasie uroczystości pogrzebowych, nazywając je „aktem najwyższego zdżeczenia”. (ATE)

Powstanie szczepów afrykańskich przeciwko rządowi Hiszpanji

Wojsko stoczyło zwycięską walkę z powstańcami

MADRYT, 17.10. W hiszpańskiej strefie Sahary na pograniczu strefy francuskiej wykryto zbrojne powstanie szczepu Aic-Ausa, skierowane przeciwko Hiszpanji.

Wywiady hiszpańskie stwierdziły, że oddziały te są dobrze zaoprowizowane wskutek ograbienia szczepów sprzyjających Hiszpanji. Wojska hiszpańskie stoczyły z powstańcami

bitwę pod Puerto Kansado, w wyniku której powstańcy zostali rozgromieni.

Wojska rządowe zdobyły dwadzieścia sześć karabinów maszynowych, cztery armaty, mnóstwo amunicji, a nadto przeszło dwa tysiące sztuk bydła, zagrabionego przez powstańców wrogim szczepom. (ATE)

Mussolini tępi bezwzględnie opozycję

Pierwszy wyrok śmierci od 50 lat we Włoszech

RZYM, 17.10. Wczoraj odbył się tu proces dwóch komunistów Dela Magiory i Spahoniego, oskarżonych o zabicie dwóch faszystów. Wyrokiem sądu Dela Magiory został skazany na śmierć przez rozstrzelanie, Spahoni zaś na 10 lat więzienia. (ATE)

Wyrok ten jest o tyle sensacyjnym, że od 50 lat nie wykonano we Włoszech żadnego wyroku śmierci.

Groźba buntu w Afganistanie

Król Amanullah rozstrzeliwaniem wprowadza reformy

BOMBAJ, 17.10. Według doniesień z Kabul, król Amanullah używa niezwykle ostрых środków wobec opierających się jego reformom.

Jednego z głównych przeciwników reform królewskich Hazrat Pir Sahila, oraz kilku

jego zwolenników aresztowano i na rozkaz króla rozstrzelano.

W związku z tem spodziewają się buntu szczepów Manglas i Jins, które stały po stronie Harzat Pira i nie stosują się do reformatorskich zarządzeń króla.

Narady reparacyjne

Parkera Gilberta z Churchilem

LONDYN, 17.10. Przybył tutaj agent reparacyjny Parker Gilbert. Parker Gilbert jest gościem sekretarza skarbu Lorda Churchilla, z którym konferował w sprawach reparacyjnych. Z Londynu Gilbert udaje się do New-Yorku. (ATE)

Herman Suderman

śmiertelnie chory

BERLIN, 17.10. Znany pisarz niemiecki Herman Sudermann zachorował niebezpiecznie. Uległ on paraliżowi lewej strony ciała. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do kliniki. (PAT)

Tajemnicza kradzież

dokumentów urzędowych w Anglii

LONDYN, 17.10. Przed kilku tygodniami zostały ukradzione w okolicznościach tajemniczych pewne dokumenty urzędowe. Okazuje się obecnie, że chodzi tu o dokumenty dotyczące spraw morskich niezwyklej wagi. Sprawa jest tem poważniejsza, że admiraliczka nie posiada kopii skradzionych oryginałów. (ATE)

Widmo przewrotu

wisi nad Bułgarią

BELGRAD, 17.10. Z Sofji donoszą, że działalność terrorystyczna zwolenników Michajłowa daje się odczuć w całej Bułgarii. Dzienniki donoszą, że premier Cankow miał otrzymać szereg listów z wyrokiem śmierci za pomoc udzieloną zwolennikom zamordowanego generała Protogerowa. Według ostatnich wiadomości zwolennicy Michajłowa opanowali całkowicie okręgi Petric, Dżumaja i Kistendil. Wszyscy przeciwnicy polityczni są skazywani na śmierć. (ATE)

Awionetką przez Atlantyk

LONDYN, 17.10. Agencja Reutersa donosi z Saint John na Nowej Fundlandji: Oficer marynarki brytyjskiej Mac Donald rozpoczął dziś o godzinie 16 min. 51 lot przez Atlantyk na małej awionetce. Mac Donald leci sam. Warunki atmosferyczne sprzyjają lotowi. Lotnik nie zabrał ze sobą urządzeń radiotelegraficznych ani pływaków, zabrał natomiast zapas paliwa, wystarczający na 3600 mil lotu i na utrzymanie się w powietrzu w ciągu 35 godzin. (PAT)

Taki jest Paryż!...

Cisza przed burzą. Cyganeria. Paryż — miasto miłości. Zbrodnia i zazdrość. Dogorywające zmysły.

(Korespondencja własna „Hasła”).

PARYŻ, w październiku.

Godzina ósma wieczór — pora obiadowa. Idziemy wzdłuż boulevard Montparnasse. Ulice świecą pustkami. Od czasu do czasu jakiś spóźniony przechodeń wyprzedza nas i znika we drzwiach restauracji. Rzadkie auta mkną po śliskiej jezdni. Cisza. Ale jest to cisza przed burzą; Montparnasse nabiera tchu aby za chwilę rozpocząć swój codzienny taniec ształu.

Wdali jarzy się różnokolorowemi lampkami elektrycznymi — jakiś wielki sztyl — „La Coupole”, dokąd właśnie dążymy. „La Coupole” — to jeszcze młoda kawiarnia. Liczy zaledwie sześć miesięcy istnienia, a jest już słynną niemal na cały świat. Konkuruje ze starą „Rotandą” — stała się centrum artystycznego Paryża, główną kwatery malarzy, poetów, rzeźbiarzy, muzyków — tej wielkiej armii przybłądów i wędrowców przybyłych ze wszystkich stron świata.

Taras kawiarni robi wrażenie widowni teatralnej: rzędy stolików i słomianych krzeseł obrócone są w stronę ulicy. — Wchodzimy do wnętrza. Ołbrzymia sala rzeźbiona oświetlona, ściany śnieżno-białe, upiękzone barwnymi kubistycznymi malowidłami. Narazie jest pusto, ale nębowem zacznie się napiw gości, zapanuje zaduch, w powietrzu wraz z wonią perfum i pudru unosić się będą kłęby dymu.

Siadamy na tarasie, blisko wejścia, aby móc lepiej przyglądać się wchodzącym gościom.

I oto zaczyna się barwny pochód, ma się wrażenie, że się siedzi w kinematografie i te dziwne niezwykle istoty, które przesuwały się przed oczyma — to wytwór wyobraźni utalentowanego reżysera.

Więc w rzeczywistości istnieją ci mężczyźni o długich włosach, dawno nie golonych brodach, o wielkich krawatach i aksamitnych marynarkach! Mają dziwne twarze, oczy szeroko rozwarłe, szkliste, nieprzytomnie patrzące przed siebie. Nie wiemy co wpływa

na wyraz tych oczu, czy intensywna praca twórcza, czy kokaina, czy kieliszki. „Pernod’u”? Ubrani są w sposób najbardziej fantastyczny — miast tradycyjnych beretów — widzimy różnobarwne i różnokształtne kapelusze, granat, brąz, fiolet, czerwień... Niektórzy na wytartych i dziurawych marynarkach noszą szerokie, przepaściste peleryny, inni zaś ubrani są z wyszukaną elegancją i długie, faliste włosy dodają im wiele „nie-wieskiego” uroku.

Śmieją się głośno i śpiewają. Mówią po włosku, po hiszpańsku, po niemiecku, po angielsku, po rosyjsku — najmniej zaś po francusku. Istna międzynarodówka.

A kobiety? Kobiet jest dużo, są młode i stare, piękne i brzydkie, okryte grubą warstwą szminki. Wszystkie mają ten sam zwyczaj wkraczania na salę: ramiona nieco wzniesione, chód niedbały, wężące spojrzenie w prawo, w lewo. Dziesiątki ukarminowanych ust wygina się w stereotypowym uśmiechu, w oczekiwaniu wina i... pocałunków.

We Francji nikt się nie kępuje. Francja jest krajem wolności i, pocałunek na ulicy, który na początku tak razi cudzoziemca, jest symbolem tego „je m'enfichisme”, dzięki któremu życie we Francji posiada tyle niewysłowionego uroku. Zresztą pocałunek na ulicy, ten nieskrępowany pocałunek — nie należy do tego typu, po jakie przychodzą tu te rozmalowane kobiety.

Mój towarzysz zwraca mi uwagę na jakąś dziewczynę, stojącą przy wejściu:

— Czy czytał Pan niedawno o strzale w hotelu „Versailles”, którym pewna kobieta w szale zazdrości zraniła swego kochanka, oficera? Jest to właśnie ona! Oficer szybko powrócił do zdrowia, a ona znów zajęła miejsce „poule” w świecie artystycznym i nikt jej tej zbrodni nie bierze za złe.

Tak, we Francji, w tym kraju miłości — nie trudno o zbrodnię z miłości. Nawet sądy z pobłażliwością odnoszą się do podobnych

przewinień i bohaterzy dramatu zaraz potem przechodzą do porządku dziennego. Kto wie, ile wśród tych wchodzących kobiet jest zbrodniarek, albo przyszłych zbrodniarek; kto wie, czy siedząca naprzeciw mnie, jakaś młoda dziewczyna, co tak kusząco się uśmiecha do pięknego Hindusa nie będzie kiedyś miała na sumieniu życie jakiegoś Archibalda, Donzetti, Iwanowa, czy Durand’a?!

— „Miły siadem siuda” — nagle słyszę obok siebie: „on” — niski, tęgi, czerwony, spocony — widać, że źle się czuje w tem obcym środowisku; „ona” — przyzwyczajona do wszelkich środowisk, zachrypniętym głosem przywołuje kelnera. Kiedyś może była piękną i miała własne auto i pałac, hen, w dalekiej Rosji, — dziś zwiędła twarz nosi ślady długiej martyrologii, jej wytarty kretowy płaszcz przypomina o dawnym dobrocieniu... kiedyś... ale co tam!... naplewał!... garçon, dwa Benedyktyny!...

Przed nami ulica nabiera życia, grupami przesuwa się różnobarwni ludzie.

Jakaś staruszka o pomarszczonej twarzy wykrzykuje: „L’ami du Peuple”. Kupujcie! Dwa sou!

Jest to gazeta „Przyjacieli ludu”, która kosztuje 10 centymów, więc niecałe 4 grosze. A owym przyjacielem ludu, wydawcą pisma jest... Coty! — Ten sam wielki Coty, który zalewa cały bogaty i próżny świat strumieniami swoich perfum. Cóż za ironja!

A propos Coty, opowiadają tu „na ucho” następującą historyjkę:

Rzecz dzieje się w pewnej miejscowości górskiej. Przed hotel zajeżdżają dwa luksusowe Rolls-Royce; z jednego wysiada piękna pani i pan o powierzchowności Argentyńczyka, z drugiego pokojówka i dwa japońskie pieski. Piękna pani udaje się do właściciela hotelu i żąda dwóch pokoi, jeden obok drugiego — jeden ma być dla japońskich piesków, drugi dla Argentyńczyka i dla siebie. Gospodarz jest zakłopotany, w tej chwili nie posiada dwóch pokoi obok siebie, z których jeden byłby na dwie osoby.

— Szanowna pani będzie musiała zająć pojedynczy pokój, obok piesków, a pan otrzy ma pokój na innym piętrze.

Słyszac to piękna pani wpada w gniew i woła na cały głos:

— Nie mój panie — tak nie będzie! Ja jestem panią Coty, a ten pan — moim kochankiem. Czy przypuszcza pan, że pozwolę, aby mój kochanek spał gdzieindziej?!!!

Gospodarz struchlał. Wprawdzie Francja jest krajem tolerancyjnym, ale są — granice. Dla ściśłości należy dodać, że pan Coty, „przyjacieli ludu”, rozwiódł się ze swą żoną.

Wędrowni ludzie — między stolikami jest w pełni. Przechodzą murzyni dumnie lśniący zębami — i przypomina nam się wyjątek z no weli „Murzyn z jazzbandu”: „Paryżanki przepadały za wytwornymi limuzynami, kokainą i silnymi murzynami”. — Dawny niewolnik przestoczył się w „towar” najbardziej pożądanym. — Murzyni dumni są ze swej czarno-ści. — Przed oczyma biega jakaś dzika twarz Hindusa. Wchodzą i wychodzą — drobni, szczupli chińczycy i annamici. — W Paryżu jest ich bardzo dużo. Odnaczają się podobno wielką rozpustą; istnieje nawet specjalna klasa kobiet „pracujących” wyłącznie dla złotych. Chińczycy, młodzi, 17-, 18-letni chłopcy przybywają tu na studia i rzucają się w wir życia, wydają na kobiety tysiące franków, a po paru latach powracają do swego ryżu z małym zasobem wiedzy, lecz wielkim zapasem chorób wenerycznych.

...Teraz kawiarnia jest przepelniona, ani jednego wolnego kąciaka. Przed nami siedzi jakaś starsza pani z dwoma młodymi chłopcami. Dziwne! Czy i matka z synami odwiedzają ten lokal? Mój towarzysz się uśmiecha: „Pani chyba żartuje”. — I przywołany kelner, zachęcony szeleszczącym banknotem — objaśnia nas:

— To jedna z tych kobiet, które u schyłku wieku chcą jeszcze jak najwięcej skorzystać ze swych dogorywających zmysłów i które za te rozkosze drogo, bardzo drogo płacą. W Paryżu mieszka wielu „gigolos”, którzy żyją z tego, że uprzyjemniają życie bogatym Amerykankom.

Robi się chłodno. Z kawiarni dochodzą nas krzyki i śpiewy; artyści są jak dzieci — śmieją się bez troski i żartują. Kelnerzy żon głują między stolikami, słysząc głośne rozmowy, strzelają korki, grzmi orkiestra. — Wstajemy — i cały rój niebieskich ptaków — oddawna czyhający na nasz stolik — rzuca się nań z hałasem. Odchodzimy. Dźwięki milkną. Zdała dochodzi nas odgłos refrainu jakiejś piosenki.

Na lewo śpi park Luksenburski, przed nami zatopiona w świetle lamp elektrycznych lśnią wstęga bulwaru Saint-Michel.

Nagwałt szukać winowajców!

Piłaci, którzy wydali na mękę strajku robotników łódzkich chcieliby teraz umyć ręce

Co dzień dzisiejszy przyniesie?
Z tem pytaniem pełnym niepokoju obudziła się Łódź.

Jaka odpowiedź nadejdzie z Warszawy po konferencji zwołanej przez Rząd na godz. 12-tą w południe?

Nic jeszcze wiadomo.
Niecierpliwie oczekiwanie skrócimy sobie rozmyślaniami i przewidywaniami.

Jedno jest pewne. Jakikolwiek przebieg będzie miała konferencja strajk załamać się i skończy.

Nieomylnym znakiem tego jest fakt, że przywódcy strajkowi już teraz zaczynają szukać winnych. Już dziś uciekając krzyczą „trzymaj złodzieja”.

To poszukiwanie winnych jest bardzo utrudnione, bo trudno wykpić się z wszystkiego przed rzeszą robotniczą.

Nawarzyli piwa i, miast wypić je — innych częstują.

Na ten poczęstunek nawet „Hasło” zostało wczoraj zaproszone.

Bardzo pięknie i ponad miarę głupio napisał o „Hasle” wczoraj „Łódzianin”. Naraził się przytem na koszt, wydając dodatkowe nadzwyczajny.

Czytamy tam, że „pewien odłam prasy będąc na żołdzie przemysłowców, fałszywymi wersjami usiłuje siać zamęt w szeregach robotniczych”. Do tego „odłamu prasy” należy... właśnie „Hasło”.

Można zarobić

Na tej samej stronie ogłaszamy wysoka nagrodę za wskazanie tego przemysłowca, który gotów jest sięgnąć do kieszeni po pieniądze dla „Hasła”. Niech „Łódzianin” skorzysta z okazji łatwego zarobku.

Ostrzegamy, że naprzykład do p. Barcińskiego niema pogo chodzić, bo podobno dostaje wypieków oburzenia, gdy usłyszy o „Hasle”. Nie radzimy również zaczepiać na ten temat tych pp. przemysłowców, którzy już dwukrotnie skarżyli się władzom na „Hasło”, że podjudza do strajku i szerzy zamęt.

Te same słowa i te same oskarżenia — „Hasło” sieje zamęt. Tak mówią przemysłowcy i tak mówi „Łódzianin”. Dziwne!

Grunt się nie przejmować — tej starej, leguńskiej zasady trzyma się i trzymać będzie „Hasło”.

Rozumiemy wszystko. Cóż innego może pisać taki „Łódzianin”? Tylko tak. Na gwałt trzeba szukać winnych.

Bardzo sprytnie próbują się wykpić ci, co strajk ogłosili i ponoszą zań odpowiedzialność.

„Łódzianin” pisze: „Strajk ogłosili i prowadzi Związki Zawodowe”.

Na kogo zwalić winę

Patrzcie jak się wykpiwają! Związki Zawodowe! Dlaczegoście teraz tacy skromni? Dlaczego wstydzicie się dodać to, co jest prawdą, z czego dotychczas chwaliście się? Dlaczego nie powiecie strajk ogłosili i prowadzi Związki Klasowe?

To tak się już wykpiwacie? To już teraz na wszystkie związki przerzucacie odpowiedzialność?

My wiemy dlaczego — bo już oddawna, śmiało i bez ceremonii ostrzegaliśmy jak to będzie.

Nie kto inny tylko wy, klasowcy, pod presją i ze strachu przed komuną ogłosiliście strajk, zrywając przez to dalsze rokowania, które Rząd zaczął prowadzić.

Robotnicy usłuchali solidarnie. Związek „Praca” nie uchwałił strajku, ale gdy w czwartek, dnia 4 października część robotników posłuszna waszym rozkazom porzuciła fabryki — „Praca” nie złamała solidarności i przystąpiła do strajku.

Nie wykpiwacie się już teraz! Czego się wstydzicie? Jeśli uczciwi jesteście, to piszcie w waszym „Łódzianinie”, że Klasowcy ogłosili strajk a wszystkie związki przystąpiły doń, ale w imię tylko solidarności, nie w imię dobrze zrozumiałych interesów robotniczych.

To jest prawda! Tej prawdy już się wstydzicie, już chcielibyście, żeby ogół robotniczy zapomniał jak to było.

My dobrze wiemy dlaczego i nieboimy się tego pisać.

Dlatego się wykpiwacie, że sami dobrze wiecie co teraz będzie.

Tak, jak pisało „Hasło” większej podwyżki nie uda się dziś wywalczyć. Jeśli się coś wskóra, to może jeszcze jeden — dwa proc.

Pisaliśmy wam już dawno, że walczyacie o grosze, a robotnicy tracą miliony, pół miliona dziennie. Podwyżki 20 proc. nie wywalczyacie. Zrozumielście to późno i zwróćcie się do Rządu o podjęcie rokowań.

Może to nieprawda?! Może nieprawda, że poseł Szczerkowski zwrócił się w imieniu klasowców do min. Jurkiewicza i umówił się na konferencję dzisiejszą. Inne związki pojechały dziś z wami, ale wy podjęliście inicjatywę, wy zwróciście się do Rządu, tak, jak wy nie kto inny w swoim czasie te same rokowania zerwał, ogłaszając strajk.

Hola! Nie grać w ciuciubabkę z robotnikami. Nie lgać! Nie wykpiwać się!

Bittner i Rosiak straszili — a wyście się zlekli. Teraz kłopot. Drapiecie się w głowę — kogoby tu robotnikom podstawić za winowajcę. Już nawet „Hasło” częstujecie tem piwem, bo jak strajk się załamać, będzie przegrany, to wy się za plot schowacie i będziecie rozkładać ręce:

— Rozbili strajk! Zwyciężylibyśmy, ale nam nie dali.

Tchórze!

Gdy strajk wybuchł — „Hasło” stanęło do szeregu z robotnikami. Pokażcie no dru-

gie pismo w Łodzi, które tak śmiało piętnowało prowokacyjne zachowanie się baronów przemysłu łódzkiego. Czyżcie czytali w „Hasle” artykuły Haliny Krahełskiej, inspektorki pracy, znanej bojowniczką, nieustraszoną pionierką nowych zdobyczy robotniczych.

P. Barciński i inni przemysłowcy niebo i ziemię poruszali, aby p. Krahełską „nieoszodliwić”.

Krahełska dobrze jest znana robotnikom łódzkim, waszym żonom, córkom i siostrom.

Może i o niej powiecie, że „sieje zamęt”, albo, że jest „na żołdzie przemysłowców”.

Plugawe macie metody!

„Hasło” nie wzywa do zrywania strajku, do łamania solidarności.

W jednym z numerów pisaliśmy wyraźnie „Wszyscy na front walki strajkowej”!

Ale to nie znaczy byśmy zamykali oczy jak piejące koguty.

Nie! Oczy mamy szeroko otwarte i widzimy, że strajk jest klęską, zwycięstwa nie przyniesie, tylko wyczerpie siły robotników, doprowadzi do nędzy — a przemysłowcy zacierają ręce.

Strajk, to jedyna broń dla robotnika. Ale nie strajk na oślep.

My wiemy co się wam krzykacze nie podobą w „Hasle”.

Bo „Hasło” pisze odważnie, że strajk był przedwczesny i nieprzygotowany.

Może to nieprawda? Więc gdzie macie pieniądze. Kasy strajkowe próżne. Oszukujecie robotników, że dziś, jutro pomoc nadejdzie. Skąd? Od magistratu? „Zupkę bę-

dziecie dawali? Pieniądzy magistrat nie bo z czego weźmie?

„Magistracka pomoc”

P. ławnik Purlal oświadczył, że magistrat gotów jest okazać pomoc w produktach co szesnastemu strajkującemu włóknarzowi, bo dla wszystkich nie starcza. Piętnastu ma głodować, a szesnasty za nich coś nie coś przekaże. — Taką pomoc ofiarowują ci, którzy krzyczą, strajk aż do zwycięstwa.

Amsterdam milczy

Jeśli wam tego mało, to jeszcze umiemy dodać coś co się wam nie spodoba. Chcielibyście i to ukryć przed robotnikami. A mianowicie: jak wiadomo robotnicy łódzcy płacą składki do Kasy tak zwanej Amsterdamskiej międzynarodowej zawodowej. Przywódcy zwrócili się tam z prośbą o pomoc finansową. Czy dostali grosz choćby? Nie! Amsterdam milczy!

Ogłosiliście strajk na oślep, bez przygotowania, bez pieniędzy w Kasach strajkowych, gracie marsza na głodnych kiszkach robotników i pod ten marsz każecie iść do walki.

To wam mówiło „Hasło” i to wam mówić będzie, choćbyście się krztusili wściekłością, choćbyście obrzucali nas obelgami, że jesteście na żołdzie przemysłowców.

Wy nie potrzebujecie „żołdu”, bo każdy urządził się wygodnie albo w Sejmie, albo w magistracie, albo w Kasie Chorych. Czy wy strajkujecie? Czy wy głodujecie?

Jak wygląda strajk w „czerwonym” magistracie

Nawet magistrat nie strajkuje. Socjalistyczne przyzdyum wysłało pismo do władz, że nie strajkuje. To taka wasza solidarność? Towarzysz woźny magistracki strajkuje, bo mu każecie, ale towarzysz wiceprezydent i towarzysze ławnicy pracują...

Dzieci robotników cierpią

Gdzie tu sens? Prawda, jak to nieprzyjemnie, gdy „Hasło” prawdę w oczy mówi. Prawda, jak to wścieka?

Kasa Chorych dwa dni strajkowała na wasz rozkaz. Kto na tym tracił? Tylko robotnicy. Nawet chorem robotnikom każecie strajkować. Nawet rodzice nie pozwalacie, bo Kasa Chorych strajkuje! Dzieciom robotniczym lekarstw nie wydawali przez 2 dni apteki Kasy Chorych. Jeszcze wam i tego mało? Oto macie dowód nowej głupoty.

W dniu wczorajszym przystąpili do strajku pracownicy ambulatorium dentystycznego dla dzieci szkół powszechnych, na skutek wezwania ze strony zarządu związku pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej.

Kto chodzi do szkół powszechnych? Dzieci biedoty łódzkiej, dzieci robotników.

Patrzcież! Te biedne dzieci bólem zębów, strasznymi cierpieniami mają zadokumentować „solidarność” z włóknarzami!

Albo jeszcze jeden przykład skandalicznej lekkomyślności władz strajkowych: zmusiły one do strajku pracowników Funduszu Bezrobocia. Przecież to już przechodzi wszelkie pojęcie bezmyślności!

Wstydzicie się — ale wy nie macie wstydu. Wy tylko interes partyjny znacie, a nie interes nędzy robotniczej.

Prowadziliście i prowadzicie strajk. Teraz chyłkiem zwracacie się do Rządu o pośrednictwo, bo już widzicie przegraną. A jeśli wrócicie z Warszawy z niczem — będziecie jak Piłaty ręce umywać, będziecie szczułać na innych, zwałać winę, wytykać palcem.

Ostatni nędzarze, bezrobotni muszą cierpieć z łaski dyktatorów strajkowych.

My jeszcze pogadamy ze sobą, gdy wrócicie z Warszawy.

Tymczasem krzyczcie — „trzymaj złodzieja”, ale radzimy dobrze nogi zbierać w ncieczce.

Robotnicy was dogonią!

Nie szczuć! Nie prowokować!

Nie rozbijać frontu związków zawodowych

Otrzymujemy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem uprzejmie upraszam o łaskawie umieszczenie w pańskim poczytnym piśmie, co następuje:

We wczorajszym „Expressie Wieczornym” ukazała się notatka inspirowana przez komisję strajkową związków klasowych, głosząca jakoby niżej podpisany przeciwdziałał strajkowi powszechnemu.

Wobec tego stwierdzam:

- 1) wiadomość powyższa miją się całkowicie z prawdą,
- 2) żaden z członków związku „Praca”

Na zebraniu delegatów Związku „Praca” w dniu 17 b. m. po referacie sekretarza związku Kaźmierczaka uchwalono:

- 1) trwać dalej w strajku;
- 2) organizować pomoc materialną dla strajkujących;

nie wylał się z pod solidarności robotniczej,

3) notatka powyższa, jako szerząca zamęt wśród robotników i prowokująca walki między związkami, przynosi wielką szkodę sprawie włóknarzy. Autorzy jej zapominają, że teraz więcej niż kiedykolwiek potrzebna jest zgoda między robotnikami i należy unikać wszelkich tarć i waśni w klasie robotniczej.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania.

A. Kaźmierczak
Sekr. Zw. „Praca”.

3) zwrócić się do Magistratu m. Łodzi, aby udzielił pomocy nie szesnastemu strajkującemu, jak proponował ławnik Purlal, lecz wszystkim potrzebującym włóknarzom, objętych strajkiem. Najbardziej celową i najszybszą byłaby pomoc w gotówce.

Wysoka nagroda

dla każdego, kto wskaże redakcji „Hasła Łódzkiego” tego przemysłowca, który daje lub gotów dawać pieniądze na wydawnictwo „Hasło”. Ofiarujemy 100% (nawet bez potrącenia podatku obrotowego) od każdej sumy zadeklarowanej przez przemysł. Pośrednicy mile widziani. Oferty bądź do „Hasła” bądź do „Łódzianina”.

KRONIKA

Czwartek, 18 października, Łukasza Ew.
Piątek, 19 października, Piotra z Alk.

TEATRY.

Teatr Miejski — Proces Marji Dugan.
Teatr Kameralny — Simona.
Teatr Popularny — Malka Szwarcenkopf.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Miłość Joanny Ney.
Casino — Chata wuja Toma.
Capitol — Człowiek bez sumienia.
Czary — Skandal w Genewie.
Corso — Tajemniczy domek.
Dom Ludowy — Podpory tronu.
Era — Przedpiekle.
Grand-Kino — Córka Szeika.
Luna — Brudne pieniądze.
Mimoza — Tańczący Wiedeń.
Mewa — Minuta przed dwunastą.
Odeon — Cyrk Royal.
Palace — „Svengali”.
Resursa — Książęca kochanka.
Rekord — Dama w wagonie sypialnym.
Splendid — Występy teatru „Teatro dei Piccoli”.
Spółdzielnia — Ubóstwana.
Stinks — Gehenna miłości.
Syrena — Człowiek bez nóg.
Wodewil — Cyrk Royal.
Victoria — Tragedja tancerki.
Zachęta — Niewinne grzesznice.

CECH MISTRZÓW MALARZY I LAKIERNIKÓW.

powiadania swych członków, że w dniu 18 października r. b. o godz. 5 p. p. w lokalu „Resursy Rzemieślniczej” ul. Kilińskiego 123 odbędzie się nadzwyczajne zebranie.

Na porządku dziennym: przyjęcie nowego statutu i wybór nowego zarządu. Zbiórka członków o godz. 9.45 rano przed kościołem św. Krzyża, gdzie odbędzie się nabożeństwo do patrona Cechu, św. Łukasza.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, 18 października, dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Cha-dzyński (Piotrkowska 164), W. Sokołowicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 28) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

240 nieszczęśliwych wypadków w ciągu dnia

W ciągu dnia onegdajszego pogotowie Kasy Chorych wzywane było 210 razy do nieszczęśliwych wypadków i zachorowań, zaś pogotowie ratunkowe miejskie 21 razy.

Rejestracja rocznika 1908

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w biurze wojskowo-policyn. przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni roczn. 1908, zamieszkali w obrębie IV Komisarjatu Policji o nazwiskach na listy:

H, Ch, I, J, K, L, Ł.

Jutro, t. j. dnia 19 października winni się stawić do rejestracji w biurze wojskowo-policyn. mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie IV Komisarjatu P. P. o nazwiskach na listy:

M, N, O, P, R, S.

Nie nos dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa...

Godziny urzędowania w Kasie Skarbowej zostały ustalone przez Ministerstwo Skarbu

Od pewnego czasu do Ministerstwa Skarbu napływały skargi ze strony interesantów na urzędowania poszczególnych wydziałów Kasy Skarbowej.

Osoby przybywające do Kasy Skarbowej w godzinach porannych dość długo nie były załatwiane przez urzędników, którzy tłumaczyli się tem, że godziny urzędowania jeszcze się nie rozpoczęły.

Wobec takiego stanu rzeczy Ministerstwo Skarbu powiadomiło Izby Skarbowe, że godziny urzędowania dla publiczności rozpoczną się w Kasach Skarbowych pół godziny po rozpoczęciu urzędowania, a zamykane na godzinę przed ukończeniem urzędowania.

Ten czas urzędowania został ustalony uchwałą Rady Ministrów i podany Kasie Skarbowej zarządzeniem Ministra Skarbu.

Interesanci, którzy znajdują się w lokalach Kas Skarbowych przed upływem oznaczonych godzin dla publiczności mają być bezwzględnie w tym samym dniu załatwione.

Obwieszczenie o godzinach urzędowania winno być umieszczone w miejscu dla publiczności dostępnym i widocznym.

Kasy Skarbowe winny dołożyć wszelkich starań, by publiczność nie miała powodów do skarg.

W wyjątkowych wypadkach urzędnicy Kas Skarbowych obowiązani są przyjmować wpłaty od interesantów nawet po godzinach urzędowania, wyznaczonych dla publiczności, o ile dzienniki kasowe nie zostały jeszcze zamknięte.

2,500 zł. grzywny za „pasek mleczny”

Surowa kara za podniesienie ceny mleka o 5 gr.

Przy ulicy Narutowicza 52 mieści się sklep spółdzielczy pod firmą „Sila”.

Przy sklepie tym istnieje mleczarnia, w której okoliczni mieszkańcy nabywają produkty żywnościowe.

Od pewnego czasu do wydziału karnego Starostwa Grodzkiego napływać zaczęły skargi, że wymieniona mleczarnia pobiera nadmierne ceny za mleko. Wysłany na miejsce, oddział policji lotnej, stwierdził, że skargi powyższe w zupełności odpowiadają prawdzie: mianowicie sprzedawczyni Zofia Wdowiak pobiera od konsumentów 50 gr. za litr mleka, podczas gdy cena ustanowiona przez komisję międzyzwiązkową do badania cen żywności wynosi 45 gr. Wobec powyższego

sporządzony został protokół, który następnie skierowano do Wydziału Karnego Starostwa Grodzkiego.

W dniu wczorajszym kierownik tegoż referatu p. Rajn zawezwał do siebie przedstawiciela zarządu spółdzielni p. Stanisława Kaczorowski i zakomunikował mu, że za pobieranie nadmiernych cen za mleko spółdzielnia „Sila” skazana została na 2,500 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 14 dni aresztu.

Niezależnie od tego, sporządzony został protokół sprzedawczyni Zofji Wdowiak, która stanie niebawem przed sądem do spraw walki z lichwą.

Romantyczna ucieczka zakochanej pary

Prozaiczny powrót do domu rodzicielskiego

Niezwykle sensacyjna i romantyczna historia wyszła na jaw dzięki czujności policji częstochowskiej. Oto w nocy z soboty na czczo o godz. 12 na miejscowym Dworcu kolejowym uwagę dyżurującego policjanta zwrócili dwaj młodzieńcy, z których jeden był bardzo urodziwy, nader kształtny i zachowywał się z dziwną nieśmiałością, lekko a kokieteryjnie zerkając wokół. Policjant sprowadził zmieszanych młodzieńców na posterunek policyjny i tutaj rozegrała się tragifarsa. Z łatwością stwierdzono, że jeden z młodzieńców jest kobietą rzadkiej urody, podczas gdy autentyczna męskość

drugiego nie uległa najmniejszej wątpliwości.

Łagodni namowami policja zdołała nakłonić tajemniczą parę do wyjaśnienia zagadkowej maskarady. — Skonsternowana para z zaufaniem zwierzyła się dobroliwie uśmiechniętemu przedstawicielowi ładu i bezpieczeństwa, którzy uszyli i dla pamięci zapisali następującą opowieść:

17-letni Buliński, zam. w Radomsku przy ul. Krakowskiej 14, czyniąc zadość głośno wi serca postanowił ruszyć wspólnie z ukochaną swoją Mrozowską w szeroki świat. W celu zdobycia niezbędnych funduszy, Mrozowska bez wiedzy i zgody rodziców zabrała z ich skrzynki 900 zł. poczem młoda a dobrana para wyruszyła z rodzinnego Radomska i narazie dotarła do Częstochowy. Tutaj Mrozowska, obawiając się pościgu i rozpoznania, kupiła sobie męskie ubranie, które właśnie w fatalny sposób było przyczyną nieoczekiwanego zakończenia romantycznej eskapady.

Niefortunną parę przesłano do Komendy policji w Radomsku. Co się dzieć będzie po powrocie zakochanych pod dach rodzicielski — dokładnie jeszcze nie wiadomo, ale przewidzieć nie trudno...

Za krew braci

Liljana Gisch

Norman Kerry

???

Zebrania kontrolne rezerwistów

Dziś, t. j. w czwartek, dn. 18 b. m. winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1, znajdującą się przy ulicy Leszno 9, wszyscy mężczyźni rocznika 1888, zamieszkali na terenie IV Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery:

A, B, C, D, E, F, G, H

Przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ul. N.-Cegielnianej 51 winni się stawić wszyscy mężczyźni rocznika 1900, zamieszkali na terenie IV Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery:

A, B, C, D, E, F, G, H.

Jutro t. j. w środę, dn. 19 b. m. winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą przy ul. Leszno 9, wszyscy mężczyźni rocznika 1888, zamieszkali na terenie IV Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery:

I, J, K, L, Ł, M, N, O

Przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ul. N.-Cegielnianej 51 winni się stawić wszyscy mężczyźni rocznika 1900, zamieszkali na terenie IV Komisarjatu P. P. których nazwiska zaczynają się na litery:

I, J, K, L, Ł, M, N, O

Co usłyszymy dziś przez radio

Program warszawski fala 1111.

CZWARTEK, 18 października.

- 12.00—12.05 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
- 12.05—12.30 Odczyt p. t. „O samorządzie w szkole” — (org. staraniem Min. Wyznań Rel. i O. P.)
- 12.30—14.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu, organizowanego dla młodzieży szkolnej.
- 14.00—15.00 Przerwa.
- 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.
- 15.20—15.45 Przerwa.
- 15.45—16.00 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.
- 16.00—16.55 Muzyka płyt gramofonowych.
- 16.55—17.10 Przerwa.
- 17.10—17.35 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw.
- 17.35—18.00 Pogadanka p. t. „Intymny świat dziecka” z działu „Kącik dla kobiet”.
- 18.00—19.00 Transmisja z Krakowa.
- 19.00—19.20 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce.
- 19.20—19.30 Przerwa.
- 19.30—19.55 Odczyt p. t. „Cięcie lasu”. (Dział „Rolnictwo”).
- 19.55—20.05 Sygnał czasu, komunikat rolniczy.
- 20.05—20.30 „Romantyk muzyczny XIX wieku” (Odczyt III) — wygłosi prof. Stan. Niewiadomski.
- 20.30. Muzyka lekka.
- W przelocie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim.
- 22.00—22.05 Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
- 22.05—22.20 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P.A.T.).
- 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.
- 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bristol”. Orkiestra pod kier. J. Petersburskiego i A. Golda.

KRYSTJAN WUTKE

wł. A. WUTKE

w ŁODZI UL. PIOTRKOWSKA Nr. 157.

SKŁAD SUKNA
KORTÓW, CHUSTEK WEŁNIANYCH
Bogaty wybór kobów

TELEFON

26-10.

ROK
ZAŁOŻENIA
1875

ZAKŁAD KRAWIECKI

Zawiadamia swoją Szanowną Klientele, że
wsze kie nowości w materiałach francuskich
i angielskich oraz futra na sezon jesienno-
zimowy już nadeszły.

Tragiczne dzieje nieszczęśliwej wdowy osadzonej w szpitalu dla umysłowo-chorych

Zdrowa na umyśle staruszka od 5-ciu lat przebywa w domu warjatów

W ostatnich dniach zarząd gminy żydowskiej w Łodzi otrzymał list od obywateli miasta Warty, donoszący, że w miejscowym szpitalu dla umysłowo-chorych znajduje się zupełnie zdrowa na umyśle kobieta, niejaka Salomea Zaksowa z Łodzi.

Autorzy listu prosili gminę łódzką, aby zajęła się losem nieszczęśliwej i wydobyła ją z zakładu.

Po otrzymaniu listu niezwłocznie zarządzone dochodzenie, które ujawniło okoliczności wręcz skandaliczne i przejmujące zgrozą i oburzeniem.

W roku 1910 na gruncie łódzkim znana była niejaka Ginsbergowa, osoba bardzo zamożna, i zajmująca się działalnością filantropijną na szeroką skalę. Była ona właścicielką domu przy ul. Pomorskiej 105. Dom ten Ginsbergowa przeznaczyła w całości na mieszkanie dla ubogich wdów. Między innymi ulokowała tam 60-letnią Salomeję Zaksową, której oddano do dyspozycji dwa pokoje z kuchnią. Dobrze się działo biednym wdowom pod opieką zacnej filantropki, jednakże sytuacja zmieniła się całkowicie, gdy opiekun ka ich zmarła.

Pomimo, iż w testamencie swym nakazała pozostawienie biednych wdów w swym domu, spadkobiercy postanowili pozbyć się ich.

W r. 1923 sprzedano nieruchomości Komitetowi, który zorganizował się w celu utworzenia w Łodzi gimnazjum społecznego. Nabywcy domu powiadomili zamieszkujące w nim wdowy, że muszą się wyprowadzić. Dotychczasowe lokatorki zwróciły się do Komitetu Gimnazjum z prośbą o wypłacenie im pewnego odszkodowania wzamian za wyprowadzenie się. Komitet na propozycję tę przystał. Oparła się jedynie Salomeja Zaksowa, która oświadczyła, że za żadne skarby nie opuści na stare lata mieszkania które otrzymała od swej dobrodziejki Ginsbergowej. Za-

częto tedy myśleć nad innym sposobem pozbycia się niewygodnej lokatorki która zamieszkiwała w samym centrum lokalu szkolnego. I oto sposób znalazł się.

Pewnego dnia przed dom Nr. 105 przy ul. Pomorskiej zajechała karetka pogotowia Linas Hacedek, z której wysiadło dwóch osobników. Weszli oni do mieszkania Zaksowej i zanim nieszczęśliwa kobieta zdolała się zorientować, rzucili się na nią i skrupowali, poczem ulokowawszy ją w karetkę — pośpiesznie odjechali.

Szenie tej ze zdumieniem przyglądali się mieszkańcy sąsiednich domów, którzy dobrze znali Zaksową.

Paru z nich udało się do sekretariatu Tow. Linas Hacedek z zapytaniem, dokąd i z jakiej racji wywieziono Zaksową. Otrzymali wówczas odpowiedź, że do sekretariatu Towarzystwa Linas Hacedek przybył sekretarz Gimnazjum Społecznego p. R. i przedłożywszy dokumenty, prosił o przysłanie karetki w ce-

lu przewiezienia Zaksowej do zakładu dla obłąkanych.

W rezultacie Salomeja Zaksowa przewieziona została do zakładu dla umysłowo-chorych w Warcie. Ponieważ lekarze stwierdzili że niemal wcale nie zdradza objawów choroby umysłowej, pozwolono jej swobodnie krążyć po terenie szpitalnym.

Wszelkie perswazyje nieszczęśliwej kobiety, iż jest zupełnie zdrowa — pozostawały bez rezultatu.

Wreszcie udało się jej skomunikować z obywatelami Warty, do których zwróciła się z prośbą, by o jej niedoli powiadomili brata-advokata, zamieszkałego w Łodzi. Okazało się jednak, że brat Zaksowej wyjechał do Warszawy, gdzie zmarł.

Wstrząsająca historia Zaksowej wywołała niesłychane oburzenie wśród ludności żydowskiej w Łodzi, czynione są próby uwolnienia staruszki z domu dla obłąkanych i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Bandyci posadzili kobietę na rozpalonej blasze

bo nie chciała im oddać pieniędzy

Na dom Tekli Szwedowej we wsi Łętowina napadło trzech zamaskowanych bandytów.

Groząc Szwedowej rewolwerami, zażądali pieniędzy.

— Nie mam żadnych pieniędzy — odparła zalekniona niewiasta.

— Masz! Wiemy, że dostajesz dolary z Ameryki, dawaj, bo będzie źle...

Kobieta zaklinała się, że pieniędzy nie ma. Opryszki nie wierzyli. Poczęli szukać,

a nie mogąc znaleźć, wpadli na iście szatański pomysł.

Chwycili mianowicie Szwedową za ręce i nogi i posadzili kobietę na rozpalonej blasze kuchennej!

Szwedowa krzyknęła nieludzkim głosem:

— O rety! Dam wszystko, tylko puśćcie!

Opryszki zdjęli ją z gorącej blachy. Kobieta stękając z bólu wydobyła z ukrycia 12 dolarów, 190 zł. i oddała napastnikom.

Bandyci zbiegli.

Straszna śmierć robotnika

Nieuważnego szofera aresztowano

W dniu wczorajszym miał miejsce tragiczny wypadek w Łęczycy. Przy ulicy Przedrynek 3, nieścisli się skład manufaktury, stanowiący własność Maksymiljana i Wilhelma Reichertów.

Przed skład ten zajechał samochód, na który zaczęto ładować towary.

W pewnym momencie szofer Konstanty Welna chcąc wykręcić cofnął samochód i przez nieuwagę najechał na robotnika, zaję-

tego ładowaniem towaru, 26-letniego Władysława Janowskiego.

Koła wielkiej maszyny ciężarowej zgnioty nieszczęśliwemu klatkę piersiową, tak że robotnik zmarł po upływie 5 minut.

Władze policyjne wdrożyły niezwłocznie energiczne dochodzenie, w którego wyniku, szofer, który przez swą zbrodniczą lekkomyślność naraził na śmierć robotnika został aresztowany.

Zazdrosna żona skazana na 4 miesiące więzienia

za oblanie swej rywalki kwasem solnym

W czerwcu b. r. niejaka Marjanna Lewandowska przyszła do mieszkania kochanki jej męża Józefy Rozbowskiej, zamieszkałej przy ul. Leszno 24 i zaczęła czynić jej gorzkie wyrzuty.

Pomiędzy kobietami wynikła kłótnia, w trakcie której Lewandowska chlusiła w twarz Rozbowskiej kwasem solnym, przyniesionym w szklance.

Na szczęście Rozbowska uchyliwszy się

w porę, odniosła tylko lekkie uszkodzenia twarzy.

W dniu wczorajszym Marjanna Lewandowska zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi, który sprawę rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego. Oskarżenie wnosił prokurator Herman.

W wyniku przewodu sądowego Marjanna Lewandowska została skazana na 4 miesiące więzienia.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Przy zbiegu ulic Ogrodowej i Nowomiejskiej pod koła samochodu dostał się 67-letni Wawrzyniec Zajac dozorca domu przy ulicy Ogrodowej 2-4.

Przed domem Nr. 46 przy ul. Franciszkańskiej, pod samochód dostał się niejaki Dawid Gertler, zamieszkały przy tejże ulicy w domu Nr. 58.

NAGŁY SKON.

Przy ul. Pomorskiej 19 zmarła nagle Gitla Fried. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził skon, którego przyczyny nie ustalono.

* * *

Sołtys wsi Łagiewnika — Piasecki, idąc szosą natknął się na jakiegoś włóczęgę, znajdującego się w oplakany stan. Sołtys ulitował się nad nędzarzem i zabrał go do swej zagrody. Wkrótce po przybyciu do zagrody sołtysa, włóczęga zasnął i zmarł nie odzy-

skując przytomności. Zawezwany lekarz stwierdził skon.

CIĘŻKIE POBICIE CHŁOPCA.

Na Placu Reymonta został pobity przez nieujawnionych sprawców 12-letni Kazimierz Średnicki, zamieszkały przy ul. Sokolej 14. Nieszczęśliwy chłopiec uległ złamaniu lewego ramienia.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Przy ulicy Cegielnianej 10 napiła się w celu samobójczym większej dozy kwasu solnego 23-letnia Helena Jeżewska, służąca.

Podobny wypadek wydarzył się wczoraj przy ul. Wójtowskiej 11, gdzie napiła się w celu samobójczym jodiny 23-letnia Helena Bocheńska. Przyczyną desperackiego kroku był silny rozstrój nerwowy.



TEATR MIEJSKI

Wznowienie przedstawień.

Od wczoraj przedstawienia po dwudniowej przerwie odbywają się normalnie.

Dziś, czwartek, po raz 4-ty po wystawieniu niezwykle oryginalny, sensacyjny „Proces Marji Dugan” z Horecką, Woskowskim, Krzemińskim i Brodniewiczem w rolach głównych.

Jutro, piątek, „Dzieje grzechu” po cenach popularnych.

W sobotę dwa przedstawienia:

o godz. 3 i pół po południu po raz bezwzględnie ostatni „Księżniczka Turandot”.

Wieczorem w dalszym ciągu sensacyjny „Proces Marji Dugan”. Ceny popularne.

„Danton” Romain - Rollanda.

Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie wspaniały dramat historyczny jednego z najpotężniejszych światowych pisarzy współczesnych — Romain - Rollanda.

Reżyseruje Konstanty Tatarski, który jednocześnie odtworzy rolę Robespierre'a.

Rolę tytułową gra Kazimierz Kijowski.

TEATR KAMERALNY

Wznowienie przedstawień.

Począwszy od dnia wczorajszego Teatr przy ul. Traugutta, czynny jest normalnie.

Dziś, jutro i w sobotę wieczorem efektowne wystawione dowcipna komedia buduarowa Deval'a „Simona” z Ir. Grywińską w roli tytułowej oraz Niemirzanką, Krotkem, Kijowskim w rolach ważniejszych.

Występy Karola Adwentowicza.

W przyszłym tygodniu rozpoczyna w Teatrze Kameralnym występy znakomity artysta polski Karol Adwentowicz, który grać będzie rolę tytułową w komedji Hermana Bahr'a „Mistrz”. Sztukę reżyseruje M. Melina.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś w dalszym ciągu grana będzie głosna sztuka Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf” wypełniająca widownie po brzegi. Za doskonałą grę nagradza publiczność wykonawców gorącymi brawami. Ogólne uznanie zyskuje charakterystyczna scena zaręczyn układu p. Dżigana, art. żyd. teatru „Ararat” z dostosowaną muzyką D. Bajgelmana.

Bilety sprzedają kasy teatru przy ulicy Ogrodowej 18 od godz. 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4 od godz. 12-jej w poł. do 7 wieczorem.

TEATR POPULARNY W SALI SCHEIBLERA.

Przedzaliniana Nr. 68.

Dziś ostatnie przedstawienie przekomicznej krotkowi „Pan Podprefekt” rozbawiającej publiczność do łez.

Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie teatru od godz. 11 rano do 3 i od 5 do 9 wieczorem.

DZISIEJSZE OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „TEATRO DEI PICCOLI”.

Dziś wieczorem słynny teatr włoski „Teatro dei Piccoli” daje dwa ostatnie przedstawienia, które zarazem będą pożegnalnymi występami w Łodzi. Teatr wyjeżdża w pełni powodzenia ze względu na zawarte kontrakty we Lwowie, Krakowie i Poznaniu.

Początek dzisiejszych przedstawień, pierwszego o godz. 7.45, drugiego o godz. 9.45 wieczorem. Kasy czynna od 11—2 oraz od 4.30 po poł.

KONCERT CHÓRU NAUCZYCIELEK CZECHOSŁOWACKICH Z PRAGI

Z okazji uroczystości jubileuszowych 10-lecia odrodzonej Czechosłowacji, świątyni chór nauczycielek czechosłowackich z Pragi urządza tournée po Polsce celem propagowania sztuki choralnej żeńskiej. Chór ten zawita również do Łodzi celem urządzenia koncertu w Filharmonji we wtorek, dnia 23 października o godz. 8.30 wiecz.

CZASOPISMA

Wyszedł z druku Nr. 20 „Młodej Matki”, zawiera następujące artykuły: „Macierzyństwo jako zawód” Dr. Prof. med. M. Michałowicz, „Matka wychowawczyni w stosunku do swego stanowiska”, Dr. J. Szymdłówna, „O jęczmyku”, Doc. Dr. med. Melanowski, „Pierwszy ogród jordanowski w stolicy”, H. M., „Mam maszynę”, Helena Bobińska.

Dodatek: piękna tablica wzorów i tablica kroju.

Kasa Chorych strajkowała a prezes zarządu starał się o pożyczkę

W dniu wczorajszym powrócił do Łodzi przewodniczący Zarządu Kasy Chorych pan Kałużyński, który we Lwowie dopełnił wszystkich formalności urzędowych, związanych z zaciągnięciem 2-miljonowej pożyczki z funduszu ubezpieczeń. Pierwsza rata uzyskanej pożyczki wpłynie do łódzkiej Kasy Chorych już w bieżącym tygodniu.

Kino „VICTORIA”

Kilińskiego 211.

Dojazd tramwajami № 3, 4 i 17.

Od wtorku, dnia 15-go do poniedziałku, dnia 21-go października 1928 r. włączanie

Wielki arcyfilm z piekła zwyrodnienia i otchłani rozpacz p. t.

TRAGEDJA TANCERKI

Wielki dramat miłości i poświęcenia w 12 akt. Kulejdoakop postaci, które spotykamy codziennie pod latarniami i na rogach ulic. Naga prawda życia, której potępić nie można.

Rolę główną zdruzgotanej losem kobiety odtworza wszechświatowej sławy tragiczka, niezrównana Lil Dagover.

Następny program: Przemysłowcy Brytanów

Początek seansów o godz. 6-jej, w sobotę o godz. 5-jej pp., w niedzielę o 3-jej pp

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34

634

Dziś

Dziś

Królowie humoru Pat i Patachon

W swej najlepszej kreacji p. t.

Podpory tronu

Śmiech to zdrowie, humor to majątek.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr., III. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp I miejsce 90 gr., II m. 50 gr., III. m. 40 gr.



film

Kinoteatr „Casino”.

„CHATA WUJA TOMA”.

Piękna powieść Harriett'y Beecher-Stow została sfilmowana i to, przynajmniej trzeba, sfilmowana świetnie, z zachowaniem charakteru epoki, z wiernym odtworzeniem głównych postaci powieści.

Coprawda czas akcji został przesunięty o kilkanaście lat, aż do epoki wojny o zniesienie niewolnictwa.

„Chata wuja Toma” pojawiła się w roku 1852, na filmie zaś mamy wojska północne, wkraczające zwycięsko na terytorium południowców, a więc lata 1864—1865. Jest również pewna nieścisłość w samej akcji, ale to szczegół drugorzędny wobec rozmachu i skali obrazu. Niektóre epizody są wykonane z wielką maestrią. Scena ucieczki niewolnicy z dzieckiem po krze lodowej jest arcydziełem i przypomina mistrzowskie zakończenie „Męczennicy miłości” Griffith'a.

Czarni aktorzy wywiązali się ze swych ról może najlepiej. Natomiast postać Szymona Legree (Georges Siegman) została na filmie przeszarżowana.

ZYCIORYS BOHATERA Z FILMU „TITANIC”.

Jako syn prezydenta policji w San Francisco miał młody George zostać subjektem w wielkim sklepie swego wuja w tymże mieście. Ukończył szkołę handlową i mając lat 18 był dyrektorem pewnego przedsiębiorstwa handlowego. Podczas przedstawienia na cel docelowy został odkryty przez pewnego mecenasa nowojorskiego, a następnie występował na scenie. Dla filmu został odkryty przez Williama Foxa, który bardzo go ceniał i zwykle dawał większe pole do popisu. Największym jego triumfem jest film „Titanic”, zrealizowany przez wytwórnię „Foxa”, który ukaże się w następnym programie na ekranie „Luny”.

CHICAGO

Ruch towarzyszy

NOWY ZARZĄD ZW. NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW POCZTY, TELEGR. I TELEF.

Na dorocznym zebraniu Koła Miejsowego Związku Niższych Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów w Łodzi w dniu 21-m września r. b. został wybrany nowy Zarząd w skład którego weszli:

Do Zarządu:

- 1) Walkowiak Bolesław — Prezes,
- 2) Surdykowski Stanisław — Wiceprezes,
- 3) Radke Bolesław — Sekretarz,
- 4) Fabiszewski Józef — Skarbnik,
- 5) Robaszewicz Kazim. — Zast. sekret.

Zastępcy Zarządu:

Graczyk Franciszek, Chojnacki Jan, Felinczak Adam.

Do Komisji Rewizyjnej:

Frontczak Stanisław, Wilczyński Władysław i Kołbas.

ZJAZD OFICERÓW REZ. w WARSZAWIE.

W dniu 11 listopada 1928 roku odbędzie się w Warszawie zjazd co najmniej 2-ch tysięcy oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. Zarząd tut. okręgu deleguje do Warszawy 25-ciu swoich członków, którzy wezmą udział w defiladzie 100-tu tysięcy byłych wojskowych. Zarząd pokrywa przejazd, kwatery wraz z całodziennym utrzymaniem swych członków, którzy zechcą zgłosić się w sekretarjacie Związku do dnia 26-go b. m. (od godz. 19-ej do 21-ej).

DO RODZIN POLEGŁYCH ZA POLSKĘ ŁODZIAN.

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy wzywa rodziny poległych za Polskę obywateli m. Łodzi w latach od roku 1914 do 1920, aby zgłaszały nazwiska, stopień, miejsce śmierci wraz z odpowiednimi dokumentami Komisji Zw. Of. Rezerwy do dnia 3.11. 1928 roku piśmiennie lub ustnie we wtorki i piątki w sekretarjacie Związku przy ulicy Piotrkowskiej 104 od godz. 19—21-ej. Nazwiska poległych umieszczone będą na tablicach pamiątkowych w świątyniach łódzkich wszystkich wyznań.

Sensacyjny proces

Fryderyk „Wieszatkiel” przeciw Skarbowi Państwa

Dziś rozpoczyna się proces Apelacyjny Fryderyka Habsburga o dobra b. Komory cieszyńskiej.

Rzecznikami Habsburgów w tym procesie będą: adw. Dr. Mildwurm, prof. Dr. Allerhand, poseł Dr. Pieracki ze Lwowa i Marszałek Sejmu śląskiego adw. Wolny z Katowic.

Obrońcami pozwanego Skarbu Państwa

są: Delegat Prokuratorji Generalnej R. P. z siedzibą w Katowicach Dr. Witold Sahanek i radca Prok. Gen. Dr. L. Górniewicz.

Rozprawa apelacyjna potrwa przypuszczalnie 2—3 dni i budzi ogromne zainteresowanie. Jak się dowiadujemy ze źródeł autorytatywnych strona przeciwna (Fryderyk Habsburg) zabiegała bezskutecznie o ugodowe załatwienie sporu.

Wypożyczalnia książek

przy księgarni i składzie nut

GEBETHNERA i WOLFFA

Piotrkowska 105, tel. 1-80

posiada estatnie nowości.

HASŁO SPORTOWE

NOWE BOISKO W ŁODZI

Urządza je R. T. S. Widzew

„Hasło” dowiaduje się, że usilne starania Robotniczego Stowarzyszenia Sportowego „Widzew” w Łodzi, celem otrzymania od miasta gruntu pod budowę robotniczego stadionu sportowego, uwieńczone zostały dodatnim skutkiem. Oto w ubiegłym tygodniu Magistrat łódzki postanowił oddać wspomnianemu towarzystwu plac o rozmiarach 100×300,

położony na Polesiu Widzewskim, pod budowę robotniczego stadionu sportowego.

R. T. S. „Widzew” już w przyszłym tygodniu przystępuje do budowy boiska i to w ten sposób, że jeszcze w roku bieżącym zostanie ono zniwelowane, a w roku przyszłym już na początku wiosny „Widzew” przystąpi do budowy trybun, urządzeń i t. d.

Meczem Ł. K. S. — Turyści będzie kierował p. Rutkowski

Dowiadujemy się, że meczem Ł. K. S. — Turyści, który odbędzie się w Łodzi w dniu 28-ym b. m. kierować będzie p. Rutkowski z Krakowa.

Dempsey — bokserem estradowym

Dwukrotna porażka Dempseya z Tunneym nie zmniejszyła sławy i popularności „Tiger Jacka”. Wykorzystuje on to na deskach kabaretu nowojorskiego, gdzie wraz ze swą żoną — słynną artystką Estellą Taylor, jest osiłą powszechnego zainteresowania.

Naturalnie elou programu jest mecz bokserski Dempseya. Mimo łagodnych warunków spotkania przeciwnicy Dempseya padają jak muchy, tak, że już brak partnerów scenicznych dla „Tiger Jacka”. Nieliczni amatorzy żądają za występy honorarjów, przekraczających nawet zarobki głównego aktora teatru — Dempseya.

Przechodząc ulicę,
patrz pilnie

a unikniesz kalectwa a nawet i śmierci.

Kobieta Współczesna

Ilustrowany Tygodnik
Społeczno - Literacki

W bogatym dziale artykułów społecznych na plan pierwszy wysuwają się 3 cykle:

1. „W obronie dziecka”
2. „Współczesna rodzina”
3. „Kobieta i jej praca zawodowa”

Redakcja „Kobiety Współczesnej” kładzie wielki nacisk na dział praktyczny gospodarstwa kobiecego, któremu poświęca bezpłatny dodatek tygodniowy „Mój Dom” bogato ilustrowany i zawierający piękne tablice robót kobiecych, oraz dział mód opracowany przez wydawnictwo Hachetta „La Mode Practique” w Paryżu.

Warszawa, Górnośląska Nr. 20, telefon 401-24. Konto P. K. O. 14560.

Prenumerata: w Warszawie i na prowincji 5 zł. miesięcznie.

Dla nauczycieli szkół powszechnych ulgowa prenumerata 3 zł. 80 gr. miesięcznie.

Na żądanie wysyłamy numery okazowe.

Niemiec w mundurze Francuza

to rewelacyjny film z wielkiej wojny

w krótkce na ekranie

„CZARÓW”

Reforma egzaminów maturalnych

Departament szkolnictwa średniego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przystąpił do opracowania nowego regulaminu egzaminów maturalnych. Nowe przepisy zmniejszyłyby ilość egzaminów ustnych, wymaganych dla uzyskania świadectwa dojrzałości. Nowy ten system został by wprowadzony w roku szkolnym 1929-30.

Odpowiedzialność poczty

za zgubione przesyłki przedłużona do roku

W Ministerstwie Poczty i Telegrafów trwa konferencja w sprawie zmiany przepisów o odpowiedzialności poczty za zaginione przesyłki pocztowe.

Termin ważności reklamacji w wypadku zaginięcia przesyłek przedłużony ma być do roku tak, by poczta w razie odzyskania przedmiotu mogła go zwrócić prawemu właścicielowi. Dotąd poczta odpowiadała za przesyłkę jedynie w terminie 6 miesięcy od jej wysłania.

Według taryfy

będziemy płacić tragarzom

Ministerstwo Komunikacji wydało specjalne przepisy dla tragarzy kolejowych. Tragarze kolejni są obowiązani okazywać podróżnym na każde żądanie taryfę opłat za swe usługi. Kolej żelazna ponosi odpowiedzialność za rzeczy oddane tragarzom tylko, o ile zostały one wręczone do przeniesienia w obrębie dworców i budynków kolejowych.

UBEZPIECZAJCIE

SIĘ NA ŻYCIE w P. K. O.

Informacji udziela i wnioski przyjmuje

Agencja Pocztovej Kasy Oszczędności

Dział Ubezpieczeń na Życie
Łódź, Wólczańska 135.

GIEŁDY

Warszawa, 17 października 1928.

Papiery procentowe.

5 porc. państwowa pożyczkowa dolarowa 95.00 — 95.50; 8 proc. L. Z. Łodzi 66.50.

Akcje.

Bank Handlowy w Łodzi 27.00; Bank Polski 175.00 — 174.00; Bank Zachodni 32.50; Elektr. Dąbrow. 88.00; Siła i Światło 135.00; II em. 118.00; Warsz. Tow. fabryk cukru 57.00; Łazy 8.00; Węgiel 102.50 — 101.00; Cegielski 44.00; Lilpop 37.00; Modrzejów 37.00; Norblin 250.00; Ostrowiec serja B: I em. 119.00 — 118.00; Starachowice 47.00; Zawiercie 19.50; Habermusch 223.00.

Dewizy.

Belgia 123.96, Holandia 357.45, Londyn 43.26 — 43.25%, Nowy Jork 8.90 Paryż 34.83½, Praga 26.42, Szwajcaria 171.58, Włochy 46.70, Wiedeń 125.32.

Popyt ogólny na dewizy większy. Całe zapotrzebowanie pokryte. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88%. Rubel złoty 4.67. Gram czystego złota 5.9244.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Żyto 35.50 — 36.00
Pszonica 44.00 — 45.00
Jęczmień brow. 36.00 — 37.00
Jęczmień na kaszę 33.50 — 34.00
Owies jednolity 35.50 — 36.00
Otręby żytnie 25.00 — 26.00
Otręby pszenne 26.00 — 27.00
Mąka pszenna 4:0 A. 78.00 — 80.00
Mąka pszenna 4:0 (65-proc.) 68.00 — 70.00
Mąka żytnia 70 proc. — 65. proc. 49.00 — 50.00.

Obroty małe. Podaż skąpa.

Kino-teatr „ZACHĘTA”

ul. Zgierska Nr. 26,
przy Placu Kościelnym

Dziś i dni następnych najwspanialszy film, który poruszy każdego i będzie tematem dla wszystkich miłośników kina

„NIEWINNE GRZESZNICE”

Sensacyjny proces o stręczycielstwo i handel żywym towarem w 10-ciu wielkich aktach.

W rolach głównych: **Werner Krauss, Vivian Gibson, Maly Delschaft i W. Dieterle.**

Orkiestra pod kierunkiem p. D. Szymkiewicza. Początek w dni powszednie o godz. 5-ej, w soboty i niedziele o godz. 2-ej po południu.
CENY MIEJSC: I. m. zł. 1.20, II. m. 1 zł., III. m. 75 gr., balkon zł. 1.20. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

JÓZEFINA BAKER

wraz z całym zespołem
Folles Bergere
przybywa wkrótce do Łodzi.

KINO TEATR CZARY

Dziś otwarcie sezonu zimowego!

Wielki uroczysty program!

Szczyt sensacji!

SKANDAL W GENEWIE

Szczyt sensacji!

Dramat pełen sensacji
salonowej i emocji.

W roli
głównej

ALFRED ABEL.

KINO 117
MIMOZA
Kilińskiego 178.
Początek punktualnie o godz. 5.30
w sobotę, o 4 pp., niedz. o 3 pp.

Dziś! Od wtorku, dnia 16-go do poniedziałku, dnia 22-go października 1928 r. włącznie Dziś!

Wspaniały,
pełen pogody film p. t.

TAŃCZĄCY WIEDEŃ

w roli głównej ulubienica publiczności **LYA MARA** i wiecznie piękny **BEN LYON**

Peter Oldfield

Przedruk wzbroniony
32)

Śmierć dyplomaty

Z upoważnienia autora
przełożyła Janina Sujkowska

Jules był najwidoczniej wielkim tchórzem — wystarczyło spojrzeć na jego twarz, żeby się o tem przekonać — pomimo to nie mógł się jednak zdecydować na mówienie. Betty Marshal pomyślała odrazu, że musiał istnieć jakiś wzgląd, który napędzał go większym strachem, niż interwencja policji i ruina, jakaby to na niego spowodowało. Zakomunikowała to po angielsku Lavingtonowi. Gospodarz usłyszał ją i zrozumiał.

— Ma pani słuszność — przyznał. — Bardzo mi przykro, że naraziłem państwa na taką nieprzyjemność. Zamknąłem was w tym pokoju, bo bałem się pytań i tego, że Moro państwo za dużo wie. Ale nie powiem nic, ani słowa. Jestem związany z pewnymi osobami, które w razie gdybym się wygadał, wywarłyby na mnie zemstę.

— Ale my moglibyśmy oddać pana w ręce policji — naglił Lavington.

Jules potrząsnął głową.
— To trudno — rzekł sztywnym tonem. — Może szanowny pan zrobić ze mną, co mu się podoba. Ja jestem zdecydowany.

W głosie jego brzmiał tępy upór słabego człowieka. Lavington spojrział na dziewczynę naprawdę zdesperowany.

— Co my z tym człowiekiem zrobimy? — zapytał.
— Może zostawimy go na górze w jego pokoju, dopóki się nie zdecyduje? — poradziła.

— Lepiej niech się tutaj zostanie. Może nam będzie potrzebny tamten pokój — nie zapominajmy, że Moro wie o tej kryjówce — i gdybyśmy tam zostawili właściciela, związanego i zakneblowanego, mogliby to nas zdradzić. Tak, sądzę, że powinniśmy go zakneblować.

Wepchnął chustkę do nosa w usta opierającego się gospodarza.

— Przykro mi — rzekł — ale jeżeli chce pan zachować milczenie, to muszę panu pomóc w dotrzymaniu postanowienia.

Poczem, z pomocą Betty, ułożył człowieka, który nie chciał mówić, w możliwie wygodnej pozycji, w małej alce w pobliżu tajemnego wyjścia.

— Teraz omówmy sytuację — rzekł i oboje udali się z powrotem do pokoju Jules'a.

— Moro wie o istnieniu tego miejsca — zaczął — a prawdopodobnie i inni ludzie także. Zdaje mi się, że przedewszystkiem powinniśmy je gruntownie zbadać — nasi hałaśliwi przyjaciele na dole, ze swoimi kornetami, ułatwią nam zadanie, bo nas nikt tu nie usłyszy...

Amerykanka przerwała mu, spojrzawszy na zegarek i w odpowiedzi na jego pytający wzrok, przypomniawszy mu o umówionej herbacie z kapitanem Hennigiem.

— Mam wielką ochotę nie stawić się na to spotkanie — rzekła.

— Wolałbym, żeby się pani tu została — argumentował Lavington. — Powinniśmy polować parami. Ale ostatecznie, Moro jest tylko jedną stroną sprawy. Hennig też może w nią być poważnie wplątany.

— Jestem prawie pewna, że tak jest, sądząc z tego, co mówił wczoraj.

— Właśnie dlatego niepokoi mnie myśl, że pani tam pójdzie sama. A możebym ja poniechał tego miejsca...

Betty nie chciała jednak o tem słyszeć.

— Nie. Pan tu powinien zostać. Ten tchórz, Jules, nie byłby nas zamykał, gdybyśmy już nie byli bliscy sedna rzeczy. Dam sobie doskonałe radę. Zresztą, w każdym wypadku, musiałabym iść sama. Mam tylko nadzieję, że nie zmarnuję tego czasu.

— Tylko, na miłość boską, niech pani będzie ostrożna — prosił natarczywie. — Już jest prawie piąta, a o dziesiątej przyrzekliśmy się spotkać z Lavallière'm i von Firsbachem. Przedtem musimy się spotkać sami i podzielić wiadomościami. Czy mogłaby pani zobaczyć się ze mną o dziesiątej, w Brasserie Bavaria? Jeżeli pani co przeszkodzi przyjsię, to proszę niech pani tam do mnie zatelefonuje. Jeżeli i zostanie zatrzymana, to ja zatelefonuję. Między dziesiątą i wpół do dziesiątej.

— Będę tam z pewnością — zapewniła go Betty. Zeszli pouownie na dół i otworzyli tajemne drzwi.
— Au revoir — rzekła — w Bawarii o dziesiątej. Wyciągnęła rękę na pożegnanie.

Lavington schylił głowę i, ku swemu własnemu zdziwieniu, pocałował końce jej paluszków.

ROZDZIAŁ XVI.

Przerwana rozmowa.

Po odejściu Betty, Lavington zamknął i zaryglował drzwi, wychodzące na ulicę. Miał zamiar przeszukać restaurację, to jest jej kąty niezajęte przez hałaśliwych kornecistów i usługujących im kucharzy i kelnerów i nie chciał zostać zaskoczonym przez niespodziewanych gości, jacyby mogli nadejść tajemnym korytarzykiem. To też poszedł na górę, zamknął starannie za sobą drzwi w podłodze, położył poduszkę na dawnym miejscu i włożył do kieszeni rewolwer, który w przystępie idjotycznego roztargnienia zostawił tutaj przed odkryciem zamaskowanego przejścia. Stwierdził na wstępie, że pokój wyglądał teraz zupełnie tak samo, jak na początku, z wyjątkiem brakujących sznurów od firanek. Brak ten jednak nie rzucał się bardzo w oczy i jedynie człowiek, który wogóle mógł na to zwrócić uwagę, leżał bezpiecznie skrepowany w głębi swojej klatki schodowej.

Lavington zaświecił światło i otworzył ostrożnie drzwi, które przed dwiema godzinami zatrzasnęły się zniechęca za nim i za Betty. Ciemny korytarz, prowadzący do schodów, był pusty i nie dochodziły tu żadne dźwięki, z wyjątkiem nieco fałszywych śpiewów ucztujących muzykantów w restauracji, na dole. Musiał iść poomacku, gdyż bał się zaświecić latarkę, zaś światło jedynej lampy z dołu schodów nie na wiele się tu przydało.

Blisko szczytu klatki schodowej doznał wstrząśnienia, które sprawiło, iż wydobyl momentalnie rewolwer z kieszeni — mianowicie jego wyciągnięta ręka otarła się o szorstki materiał męskiego płaszcza. Wstrzymał oddech i czekał, ale nic się nie stało i wtedy zdał sobie sprawę, że był tylko jeden z kilku płaszczy, wiszących szeregiem na kołkach. Zaśmiał się cichym, nerwowym śmiechem. Pomimo to, z rewolwerem w dłoni obejrzał uważnie dwoje drzwi, wychodzących na mały podest u szczytu schodów. Nie dochodziły z za nich żadne odgłosy i przez szpary na dole nie błyszczało światło, wobec czego wywnioskował, że muszą być puste.

(D. c. a.)

Uwaga!

Przy ul. Sienkiewicza № 67
został otwarty

Lioński Magazyn Obuwia dla dzieci i młodzieży

Magazyn zaopatrzony jest w wielki wybór najwykwintniejszego obuwia znanej marki „LION”. Poleca się również ranne pantofle dziecięce, damskie i męskie.

182

Największy Wybór Mebli

od najskromniejszych do luksusowych
znajdziesz tylko

**W MAGAZYNIE MEBLI
ZJEDNOCZONYCH
STOLARZY I TAPICERÓW
w ŁODZI, Sp. z ogr. odp.
NARUTOWICZA 45. — TEL. 60-02.**

STALE NA SKŁADZIE:

kompletne urządzenia mieszkań,
jak również pojedyncze meble
jako to: urządzenia pokoi sy-
pialnych, stołowych, gabinetów,
salonów, kuchni, meble klubowe,
biurowe i t. p.

Przyjmuje się również wszelkie
zamówienia w zakresie wewnętrznej
architektury.

**Długoletnia gwarancja.
ZARZĄD.**

133



Źródło towarów pierwszej jakości

**Największy wybór
Eleganckich pań damskich
Garniturów i jesionek męskich
Bielizny, kapeluszy, krawatów.**

Prosimy zwrócić uwagę
na 12 naszych wystaw.

Przyjmujemy kupieckie
weksle.

Młoda i ładna może być każda z pań,

jeżeli będzie szyła suknie, palta jak i bieliznę podług
KROJÓW ULLSTEINA. Najnowsze modele krojów
kosztują zł. 1,50 i 1,75.

Juljusz Rozner, Łódź,

ul. Piotrkowska 98 i 100.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 125.

Od wtorku dnia 16-go października do dnia
22 października r. b. włącznie.

Wspaniały, o bogatej wystawie film p. t.

KSIĄŻĘCA KOCHANKA

Nadzwyczajna treść. Wspaniała wystawa
Przepych salonów.

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9.
203 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9

Dr. Heller
powrócił.
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2.

Do 10 r. 1-2 i 4-8. Dla pań specj. godz.
3-5 po poł. Dla niezamężnych
ceny lecznic. 169

Dr. B. Knichowiecki
choroby dzieci
powrócił

mieszka obecnie przy ul. Sienkie-
wicza 61 l. p. front, tel. 10-20.

Poraunia Wenerologiczna Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz.
w niedziele i święta 9 - 2 pp.
wyłącznie dla chorób wene-
rycznych, moczościowych i
skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na sy-
filis i tryper.
Niemoc płciowa: konsultacja z
neurologiem i urologiem.

Gabinet Światło-Lecznicy
Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
PORADA 3 zł. 431

Do akt № 806
1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Są-
dzie Okręgowym w
Łodzi, I rewiru. pow.
Łódzkiego Broni-
sław Dembowski,
zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Przejazd 86,
na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że
dn. 26 października
1928 roku od godz.
10-ej rano, będzie
dokonana publiczna
licytacja ruchomości,
należących do
Edmunda Sznajdra
i składających się
z jednej maszyny
pończoszniczej me-
chanicznej, ocenio-
nej na sumę zł. 500.
Licytacja będzie
dokonana w Alek-
sandrowie, przy ul.
Warszawskiej № 35.
Łódź, dn. 2 paź-
dziernika 1928 r.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt № 1169
1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Są-
dzie Okręgowym w
Łodzi, I rewiru. pow.
Łódzkiego Broni-
sław Dembowski,
zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Przejazd 86,
na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że d.
29 października 1928
r. od godz. 10-ej rano
będzie dokonana pu-
bliczna licytacja ru-
chomości, należą-
cych do Suki Ben-
jamina Szczarańskie-
go i składających
się z dwóch warsz-
tatów tkackich me-
chanicznych, ocenio-
nych na sumę
zł. 1500.
Licytacja będzie
dokonana w Zglerzu
przy ul. Dąbrows-
kiego № 9.
Łódź, dn. 2 paź-
dziernika 1928 r.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt № 1169
1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Są-
dzie Okręgowym w
Łodzi, I rewiru. pow.
Łódzkiego Broni-
sław Dembowski,
zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Przejazd 86,
na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że d.
29 października 1928
r. od godz. 10-ej rano
będzie dokonana pu-
bliczna licytacja ru-
chomości, należą-
cych do Hermans
Grelpa i składają-
cych się z dwóch
ogierów karej maści
oszacowanych na
sumę zł. 750.
Licytacja będzie
dokonana w Zglerzu
przy ul. Dąbrows-
kiego № 9.
Łódź, dn. 2 paź-
dziernika 1928 r.

KOMORNIK
Jan Jabczyk.

CENY DENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa	3.60
Zagranicę	6.30
Odnoszenie do domu	0.40

Przenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

Redaktor naczelny: Stanisław Paciorewski.

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-iej stronie 500 głosów za wiersz milimetr. 1 lin. (strona 4 linij)	1	4
W tekście	40	4
Nadesłane	30	4
Za tekstem	30	4
Nekrologi	30	4
Komunikaty	30	4
Zwyczajne	8	4

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 3/100 drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Na spłaty miesięczne i tygodniowe!

Poleca na sezon zimowy

Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej

Z. Gliksman, Łódź,
Główna № 1

PALTA z pierwszorzędnymi materiałami według najnow-
szych zagranicznych fasonów. 957

Dr. med.

R. STUPEL

Szkolna 12
powrócił

Choroby włosów, skórne, weneryczne
i moczościowe.
Naświetlanie lampą kwarcową prom.
Roentgena (ekzemy nowotwory
złośliwe) 429
Przyjmuje od 11-3 i od 6-9 po poł.

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

powrócił

Specjalista chorób skórnych, wene-
rycznych i moczościowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano
i od godz. 5-8 wiecz.
Dla pań od 3-5 oddzielna poczekalnia

Dr. med.

A. Gotlib

Akuszerka i choroby kobiece

ul. Piotrkowska 26, tel. 77-50

Przyjmuje od 4-7. 418

WSZELKI BÓL GŁOWY

LIWA



WYROB LABORATORIUM PRZY APTECE
ST. HAMBURGA I S-ki, w Łodzi,
ul. Główna 50.

Wstrzegać się naśladowictw.

DOKTOR 967

Wołkowyski

Cegielniana 25

Tel. 25-87

SPECJALISTA
chorób skórnych
i wenerycznych

Elektroterapia
Leczenie lampą
kwarcową

Przyjmuje od godz.
8-10, 12-2 i 4-8
w niedzielę i święta
9-1

Dla pań od 4-5
oddzielna poczekal.

Dr. med.

Różaner

Dzielnia № 9

Tel. № 28-93

Powrócił

Choroby skórne
weneryczne i mo-
czościowe.

Przyjmuje od 8-10
i od 5-8. Leczenie
lampą kwarcową.

Oddzielna poczekal-
nia dla pań.

Dla pań od 3-5 pp

Doktor

Klinger

Powrócił.

Choroby wene-
ryczne, skórne i wło-
sów

Leczenie lampą
kwarcową

Andrzejka № 2.

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od
1.30 - 2.30 dla Pań
od 6-8 dla panów.
W niedziele i święta
121 od 10-12.

Dr. 161

Solowiejezyk

Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych

Piotrkowska 99

Tel. 44-92

Przyjmuje od 12 do 4
po poł. i od 8-ej do
9 wieczór. W nie-
dziele i święta od
10-2 pp.

Dr. med. 759

S. Neumark

Choroby skórne
i weneryczne

Leczenie promien.
Roentgena

ul. Moniuszki 5
Telefon 70 50.

Przyjmuje od 11-2
i od 7-8,
Panie od 3-4.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Lustra obrazy

trema poleca w du-
żym wyborze J. Mor-
gas i Syn Targowa
№ 12 (obok Elektro-
wni) oraz oprawa
portretów. Ceny
niskie - raty od
2 złote tygodniowo
Rok założenia 1890.
115

Na wypłatę!

Najniższe ceny! Naj-
dogodniejsze warun-
ki. Towary na dam-
skie, męskie pla-
szcze, kostjomy, u-
brania, suknie. Crep-
de-chine, popelina
we wszystkich ko-
lorach, towary na
bieliznę, firanki, bo-
ty poleca Leon Ru-
baszkin, Kilińskiego
Nr. 44. 192

Maszyna

krawiecka do sprze-
dania w dobrym stan-
ie. Wiadomość, ul.
Zamenhofska 19, m. 7.

Potrzebne

prasowaczki i che-
miczarki. Sokołowski
ulica Kilińskiego
№ 36/38 37

Potrzebny

czeladnik ślusarski
na giete roboty.
Piotrkowska № 17,
Nikodemski. 46

Zgubione dokumenty

Gortat Wojciech
zgubił książkę
wojskową, wydaną
przez P. K. U. Łódź.
49

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filij
w Łodzi, a centrale gdzieś indziej, o 50% drożej od cen miejscowych
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Kaźda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogło-
szenia do zmiany cen bez uprzedniego zaawizowania.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja
nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są
za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie
zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Walter.